W-ski

MAŁOPOLSKA AGENCJA PRASOWA

Nr. 20 1 czerwca 1944 Rok II

Komunikat N[illegible] D[illegible] A.K.

z dn. 24.V.44

Na Wileńszczyźnie. Oddziały 77 pp wykonały następujące akcje bojowe: dn. 6.IV. zajęły Bieniakonie po stoczeniu walki z niemieckim pociągiem pancernym i zwolniły aresztowanych żołnierzy A.K. Wzięto jeńców.

Dn. 26.IV zlikwidowały posterunki żandarmerii w Subotnikach i Zomisławiu. Zdobyto amunicję, broń i sprzęt wojskowy.

Dn. 27.IV. koło Juraciszek zdobyto większą ilość broni i amunicję.

Dn. 29.IV. w rejonie Worocki rozproszyły po walce oddział żandarmerii. Straty nieprzyjaciela 9 zabitych. Tegoż dnia stoczyły 16-godzinną walkę o Szczuszyn przy obustronnych stratach.

Dn. 6.V. zlikwidowano osłonę mostu na rzece Dzitwa, zdobywając broń i amunicję.

W Lublin. Wykonano uderzenie na komunikację, powodując wykolejenie pociągów.

Na Wołyniu. Działanie naszych oddziałów ograniczyło się do prowadzenia rozpoznania i zdobywania broni na nieprzyjacielu. Wzięto jeńców, zdobyto broń, amunicję, ekwipunek i materiał wojenny.

-------- oOo --------

NAKAZY CHWILI

1. Uwaga! Nowa akcja okupanta! W ciągu maja władze policyjne niemieckie przystąpiły do specjalnej akcji zwalczania ruchu niepodległościowego, przewidzianej na 4 - 6 tygodni. Są zmobilizowane wszelkie siły gestapo, policji niemieckiej, kolejowej, pocztowej, leśnej; odsunięto na dalszy plan zwalczanie nielegalnego handlu i pomniejsze czynności, przesuwając wszystkie pomocnicze formacje wraz z policją granatową dla tropienia dywersji i działalności Polski Podziemnej. Główne uderzenie ma być skierowane na ośrodki komunikacyjne, fabryki przemysłu niemieckiego itd. Przewidziana jest:

1/ specjalna obserwacja samolotów obcych i zrzutów broni,

2/ na drogach, ulicach miast już jest wprowadzona kontrola wszystkich samochodów z rewizją ich zawartości, legitymowaniem i rewidowaniem jadących - to samo zastosowano do rowerzystów,

3/ specjalną uwagę mają zwrócić władze na polskie kobiety, przy czym dla celów kontroli przewiduje się służbę niemek,

4/ możliwe są blokady przedmieść i dzielnic, gdzie okupant przewiduje większe nasilenie przygotowań ruchu niepodległościowego. W Krakowie jeżdżą po ulicach patrole samochodowe, zatrzymujące niespodzianie "podejrzanych ludzi".

Naszą odpowiedzią na tę akcję musi być nieustannie wznoszona czujność w pracy podziemnej, częsta zmiana punktów porozumienia, tras dojazdowych i przejazdowych, wreszcie zorganizowanie momentalnej informacji i ostrzeżeń o grożącym niebezpieczeństwie w danych punktach i dzielni-

cach, które policja nazywać [illegible] rewizjami czy pacyfikacją.

2. Polacy w służbie pomocniczej wojska niemieckiego. Są już przygotowane afisze powołujące Polaków do służby pomocniczej w wojsku niemieckim, jako to: 1/ apel Burgsdorffa do całej ludności dystryktu krakowskiego, by swą pracą /!/ pomogli wojsku do obrony "swego kraju"/!/ przed bolszewikami, 2/ okólnik władz wojskowych niemieckich, przewidujący szczegóły organizacji pracy Polaków.

Jak wynika z treści powyższych ogłoszeń, będzie to powołanie ludności miejscowej do prac jak w Org. Todta w okolicach, gdzie przygotowane będą z polecenia wojska fortyfikacje, rowy, zasieki itp. Ludność z dalszych okolic będzie powoływana w miarę potrzeby. Praca ma być dla mężczyzn i kobiet na 2 miesiące / z możliwością "dobrowolnego" pozostania w służbie/, poddana pod kierownictwo techniczne i wyższe oficerów i żołnierzy niemieckich, a tylko pod bezpośrednim kierownictwem Polaków. Płaca 50 gr. godz., wyżywienie jak dla wojska, za specjalną pilność otrzymuje się premie w wódce /oczywiście/ i papierosach Oba te ogłoszenia noszą datę 25 i 27 maja br.

Jest to za tym zamach na zgnębioną do ostatka represjami, głodem i prześladowaniem ludność polską. W tej chwili trudno przewidzieć, jaki obrót sprawy przybiorą. W każdym razie nasza postawa w stosunku do tych przygotowań jest negatywna, gdyż jest to nowy krok do wyniszczenia naszej ludności, to pomoc wydatna dla konającej bestii hitlerowskiej.

Mamy już doświadczenia, jak tego rodzaju prace były prowadzone w Brześciu n/Bugiem. Wysyłano Polaków na pierwsze linie do kopania rowów, pod ogniem artylerii sowieckiej.

3. Polacy, czy wiecie, że ... Władze niemieckie zakazały przydziały wódki dla restauracji niemieckich i polskich, dozwolonych dla wojska. Dlaczego? Gdyż już teraz muszą zwalczać ogromny rozrost pijaństwa i niesubordynacji w swym wojsku i administracji.

Równocześnie jednak dla Polaków przydziela się:
Wódkę - jako premię za zbiórki starzyzny,
Wódkę - za pilność w pracy dla okupanta,
Wódkę - za denuncjacje, tropienie ruchu niepodległościowego itp.,
Wódkę - dla służby budowlanej, wódkę dla przysłanych pracowników org. Todta;
Wódka ma zwalczać tężyznę polskich środowisk, ma otwierać drogę do tajemnic służbowych ruchu podziemnego, wódka ma zdeprawować młodzież, rozbić polską rodzinę.
Wódka - to przydział dla "białych murzynów", za jakich nas uważa okupant.
POLACY!!! Czy zestawienie tych faktów nic Wam nie mówi? Czy nie widzicie jaka powinna być nasza reakcja na takie postępowanie okupanta? Zamało jeszcze rozbijać bimbrownie, karać chłostą niepoprawnych pijaków.
Wódkę musimy rugować z każdego polskiego domu, z każdej niepodległościowej komórki, z każdego środowiska młodzieżowego, specjalnie w chwili, gdy nasza czujność, ostrożność wobec wzmożonej wrogiej akcji okupanta decyduje o powodzeniu naszych poczynań!!!

----- oOo -----

ZA "KRAJEM"

WYTYCZNE POLITYKI POLSKIEJ

Zawierucha światowa,ktora zaczęła się na granicy polsko-niemieckiej naskutek naszej decyzji i naszej woli bronienia niezależności Polski, postawiła naród polski nietylko w ogniu śmiertelnej walki o sam byt lub niebyt z najeźdźcą niemieckim,ale także w obliczu wszystkich zasadniczych problemow,wynikających z naszego położenia geograficznego i politycznego. Walka,ktora się toczy,wymaga od nas maksymalnego napięcia wszystkich sił moralnych i materialnych oraz jasno wytyczonych drogowskazow politycznych w stosunku do tych wszystkich zagadnień chwili bieżącej i najbliższej przyszłości. Podkreśla to wyraźnie deklaracja programowa Rady Jedności Narodowej, wskazując na konieczność "pełnej świadomości celow walki,dla ktorych ponosimy największe w naszych dziejach ofiary".

Polityka narodu w takiej przełomowej chwili może być tylko jedna. Od jednolitości poglądów na wszystkie zasadnicze zagadnienia,stojące obecnie przed Polską zależeć będzie zdolność nasza do jednolitej reakcji i szybkiej decyzji. Zależeć będzie umiejętność znalezienia właściwego z każdej pomyślnej i niepomyślnej sytuacji. Przyszłość i bezpieczeństwo Polski na długi okres naprzód - rozgrywają się w zależności od wydarzeń wojennych i politycznych oraz naszej postawy. Niezwykle ważne jest w tym momencie właściwe oświetlenie grożących nam niebezpieczeństw, by wypadki nie zaskoczyły nas i nie zastały nieprzygotowanymi moralnie i materialnie.

Deklaracja R.J.N. widzi dwa kontury programu polskiego w obecnej wojnie:

a/ wolność, całość, suwerenność, siła i bezpieczeństwo oraz zdrowy rozwoj wewnętrzny Rzeczypospolitej;

b/ trwały pokoj międzynarodowy, sprawiedliwość międzynarodowa i zgodna współpraca wolnych narodow dla powszechnego dobra całej ludzkości.

Dwa te punkty obejmują istotnie całość trosk o przyszłą pozycję i bezpieczeństwo Polski. Tylko Polska wolna,istotnie samodzielna, zjednoczona, obejmująca wszystkie ziemie swego obszaru narodowo - geopolitycznego, suwerenna i silna - może się ostać w tym miejscu Europy, w ktorym postawiła nas Opatrzność na skrzyżowaniu zmagań się między wschodem a zachodem. Bezpieczeństwo jednak żadnego kraju przy dzisiejszej technice wojny i rozwoju stosunkow politycznych, gospodarczych i komunikacyjnych świata nie może się opierać wyłącznie na sile własnej i konfiguracji geopolitycznej danego państwa. Bepieczeństwo to musi być zorganizowane zbiorowym wysiłkiem narodow w oparciu o zasady wynikające z doświadczeń bolesnych,jakie poczyniły narody w dobie pierwszej i drugiej wojny światowej,oraz w okresie dzielącym obie te zawieruchy.

Bezpieczeństwo więc Polski musi być oparte z jednej strony o wszechstronny rozwoj naszych sił wewnętrznych i odpowiednie granice, dające nam szeroki dostęp do Bałtyku i zabezpieczające nas od wschodu i zachodu, a z drugiej strony o współdziałanie Polski na zasadach sojuszu z naszymi naturalnymi w obecnym układzie sił sprzymierzeńcami oraz współdziałanie w ramach szerszej organizacji międzynarodowej, wyposażonej w realną siłę wykonawczą - jak to formułuje deklaracja - i mającej na celu zabezpieczenie pokoju. Pokoj bowiem musi być zorganizowany i tak niepodzielny, jak niepodzielną okazała się wojna.

Pierwszym warunkiem trwałego i rzeczywistego pokoju w Europie - jest właściwe rozwiązanie zagadnienia niemieckiego. Jest to zarowno problem ogolnoeuropejski jak i najistotniejszy cel polityki polskiej w obecnej wojnie.

Naród polski nie walczy tylko z hitleryzmem, który w świetle doświadczeń historycznych jest dla nas jedynie jedną z form odwiecznej niemieckiej żądzy zniszczenia życia innych narodów, lecz walczy z całym narodem niemieckim, który musi zostać tak ograniczony w swych możliwościach zaborczych, by raz nazawsze przestał być groźny dla innych.

Deklaracja R.J.N. formuje w stosunku do Niemiec program wszechstronnego rozbrojenia na polu militarnym, gospodarczym, politycznym i społecznym. Niemcom muszą być odebrane wszelkie strategiczne bazy wypadowe, zlikwidowany przemysł zbrojeniowy, umiędzynarodowione porty. Zniszyć trzeba w Niemczech definitywnie ducha pruskiego i hitlerowskiego i poddać cały naród niemiecki długotrwałej konroli międzynarodowej. Deklaracja bardzo jasno stawia żądanie udziału Polski w kontroli i okupacji Niemiec.

Polityka Aliantów w stosunku do Niemiec idzie po tej samej linji, co ogólne postulaty Polski. Bezwarunkowa kapitulacja, długotrwała okupacja wojskowa całej Rzeszy, oddzielenie Austrji, jednostronne rozbrojenie Niemiec i pozbawienie przemysłu lotniczego, wreszcie długotrwała kontrola ze strony aliantów - są postulatami oficjalnie zdeklarowanymi przez politykę brytyjską i amerykańską. Że traktowane są one realnie, świadczy niedawny wiadomość o działalności t.zw. piątego odziału w sztabie gen. Eisenhowera, przygotowującego brytyjsko-amerykański personel oficerski do okupowania Niemiec.

Dla Polski likwidacja w skali dziejowej zagrożenia niemieckiego, to przede wszystkim problem granicy polsko-niemieckiej. Granica ta musi być wydatnie skrócona i uzyskać swą naturalną linję, a przede wszystkim musi być zlikwidowana baza wypadowa militaryzmu pruskiego, Prusy wschodnie i Polska musi uzyskać tym sposobem pełne oparcie o Bałtyk. Jasno przy tym musimy powiedzień wobec świata i Niemiec, że program terytorialny w stosunku do Niemiec, który przyjął jako oficjalną wytyczną rząd polski i deklaracja R.J.N. jest dla Polski programem minimalnym. Bez jego pełnej realizacji nie wyzyskamy w pełni dziejowej szansy i nie zabezpieczymy państwu polskiemu właściwej linii strategicznej na zachodzie. Program ten nie obejmuje starej piastowskiej dzielnicy Śląska Dolnego i linii Nissy Łużyckiej, zamyka natomiast w granicach Polski Prusy Wschodnie, Gdańsk, klin między Bałtykiem, ujściem Odry i Noteci, ziemie między Wartą a Notecią, oraz cały Śląsk Opolski.

Drugim najważniejszym po zagadnieniu niemieckim problemem polityki polskiej jest sprawa stosunku do Rosji, oraz zabezpieczenie Polsce podstaw bezpieczeństwa i niezależności od wschodu. Deklaracja R.J.N. formuje w sposób lapidarny postawę Polski wobec Rosji, stwierdzając, że Polska pragnie współpracować z Rosją pod warunkiem jednakże "pełnego uznania intergralności przedwojennego terytorium Rzeczypospolitej oraz zasady nieingerowania w stosunki wewnętrzne." Istotnie dwa te punkty wyczerpują zagadnienie. Niestety cały dotychczasowy przebieg konfliktu polsko-sowieckiego jak i poprzednio historia lat 1939-41 dowodzi jasno, że Rosja Sowiecka nie przejawia w najmniejszym stopniu woli poszanowania praw życiowych i niezależności Polski. Między Polską a Rosją chodzi o sprawy głębsze i szersze, aniżeli o zwykły spór terytorialny. Sowiecka doktryna o przyjaznych rządach w państwach położonych na zachód od Z.S.R.R., cała akcja personalna i polityczna przeciw naczelnym władzom polskim w Londynie, krecia robota agentów sowieckich na terenie kraju dowodzą jasno, że Rosja zmierza do uzależnienia od siebie Polski jak i całego rejonu środkowo-wschodnio-europejskiego. Na tej drodze musi się dążenie sowietów spotkać ze zdecydowanem oporem Polski. Polska nie chce widzieć w Rosji swego śmiertelnego wroga tak, jak go widzi w Niemcach, nie cofnie się jednak przed obroną swych słusznych praw.

W obronie niezależności Polski nie będziemy osamotnieni, gdyż mamy podstawy do liczenia na naszych sojuszników zachodnich. Wola i determinacja całego narodu będzie rzucona na szalę wydarzeń w wypadku zagrożenia naszego bytu ze wschodu w równej mierze, jak się to stało przy ataku na nas z zachodu. Oczywiste jest, że w wypadku rezygnacji przez Rosję z jej zaborczych zamiarów, Polska żadnej agresywnej polityki w stosunku do Rosji prowadzić nie będzie, pragnąc z nią przyjaznego ułożenia stosunków.

„Dalszym istotnym i zasadniczym warunkiem dla zapewnienia Europie - formuje deklaracja Rady Jedności Narodowej - trwałego pokoju jest niedopuszczenie do czyjejkolwiek hegemonii w Europie środkowej i południowo-wschodniej." Odnosi się to do dążeń sowieckich i stanowi jednocześnie przejście do programu polskiej koncepcji organizacji Europy środkowej w postaci idei związku federacyjnego.

Idea ta spotkała się w czasie podróży gen. Sikorskiego do Waszyngtonu z pełnym uznaniem prez. Roosvelta. Wyrazem pierwszych realizacyj na tej drodze były dwa układy polsko-czechosłowackie, wstępny z 11 listopada 1940 i drugi ramowy układ konfederacyjny z 23 stycznia 1942 r. Niestety, okazało się wkrótce, że polityce Benesza, który reprezentuje w Londynie oficjalnie Czechów przyświecają odmienne cele i że czerpie on natchnienie z Moskwy. Z chwilą wybuchu konfliktu polsko-sowieckiego współpraca polsko-czeska została zawieszona, a wzrost wpływów Rosji na terenie międzynarodowym usunął nieco w cień tę ideę, co nie znaczy jednak, by nie miała ona napowrót wypłynąć w odpowiednim momencie.

Idea związku środkowo-europejskiego pozostaje trwałą wytyczną polityki polskiej, oraz stanowi obok zagadnienia niemieckiego i rosyjskiego trzecie najważniejsze zagadnienie polskiej polityki zagranicznej. Jest to wielka idea stworzenia między Niemcami a Rosją trzeciej siły, zorganizowanej z mniejszych narodów, która zdolna byłaby zarówno Polsce jak i innym zapewnić trwałe bezpieczeństwo i niepodległość. Blok środkowo-europejski winien objąć Polskę, Czechy, Słowację, Węgry, Litwę związaną jeszcze z polską dodatkowymi więzami /Deklaracja mówi o zasadach najbliższego współżycia i współdziałania przy uwzględnieniu aspiracyj narodu litewskiego do niepodległego bytu/ i ewentualnie Rumunję. Związany sojuszem z Wielką Brytanją i współpracą z obu mocarstwami anglosaskimi blok ten winien być gwarantem wszechstronnego bezpieczeństwa i niezależności obszaru środkowo-europejskiego.

W stosunkach bezpośrednich z krajami środkowo-europejskimi Polska posiada jedynie nie mający jednak większego znaczenia spór terytorialny z Czechami. Winien on być rozstrzygnięty na podstawie dwustronnego zgodnego porozumienia, przy czym Polska staje przy zasadach układu 5 listopada 1918 r, który przyznał Polsce zabrane potem powiaty cieszyński i frysztacki, zamieszkałe przez ludność polską w zdecydowanej większości.

Deklaracja Rady omawia jeszcze naszą politykę sojuszów, wymieniając W. Brytanję, Stany Zjednoczone, Francję i Turcję. Wojna obecna wymagająca rzucenia na szalę olbrzymich potencjałów, uwypukliła rolę wielkich mocarstw na świecie i zmniejszyła niewątpliwie możliwości polityczne państw średnich i małych. Uwypukliła ona też rolę sojuszu W. Brytanji z Polską, co było przecież podstawą wejścia Imperjum Brytyjskiego do wojny.

Nie wiemy, jaki charakter formalny będzie chciała Anglia po wojnie nadać swym stosunkom z Rosją, nie ulega jednak dla nas wątpliwości, że solidarność interesów brytyjskich i polskich w Europie zarówno w stosunku do problemu niemieckiego jak i rosyjskiego będzie w najbliższych dziesiątkach lat zjawiskiem trwałym i stanowić będzie podstawę współpracy polsko-brytyjskiej.

W układzie sił, jaki się zaczyna zarysowywać, po wojnie polityka polska powinna również przywiązywać szczególną wagę do

współpracy z Francją i Turcją. Francja nie będzie wprawdzie pierwszoplanowym mocarstwem, ale będzie obok Niemiec, Włoch i Polski ważnym państwem kontynentu, oraz naszym naturalnym partnerem wobec Niemiec. Turcja zaś, która tale wykazała w czasie wojny umiaru i niezależności, jest naszym naturalnym partnerem wobec Rosji.

Historia nie folguje narodowi polskiemu. Odzyskanie przez nas ponownie niepodległego bytu państwowego musi się stać - w naszych warunkach geopolitycznych - podstawą do niebywałego zrywu na wszystkich polach, abyśmy rzeczywiście zdołali stać się potęgą, zdolną oprzeć się każdej burzy z zachodu czy wschodu.

----oOo----

FRANK, GENERAŁOWIE I DZIENNIKARZE

/W książce dziennikarza amerykańskiego, Pierre J.Hussa: "Heil and Farawell" znajdujemy poniższy fragment o generalnym gubernatorze Hansie Franku, "wielkorządcy Polski"/

Zadanie wicekrola jest, rzecz jasna, pod wielu względami bardziej złożone, niż zadanie takiego Hansa Franka, hitlerowskiego gubernatora Polski. Różnica polega na tym, że Frank może używać bardziej drastycznych środkow - w kraju hermetycznie odseparowanym od reszty świata - i wymordowywyć tysiące polakow i żydow bez jakich kichkolwiek sprzeciwów. Głód i karabiny maszynowe rozwiązują zagadnienia ze zdumiewającą szybkością. Każdy Polak z natury i dziedzicznie nienawidzi Niemców i każdy Polak żyjący jest i zawsze będzie śmiertelnym wrogiem Niemca, więc poso ryzykować i zalecać przyrost ludności wśród Polakow, lub też ułatwiać Polakom długowieczność? Chyba nie należy się spodziewać, by człowiek typu Franka uważał podobne postępowanie za rozsądne. Gdyby nawet Frank miał takie pomysły, Hitler napewno ich nie ma, a twardy mały Frank nie należy do ludzi, ktorzy by sprzeciwiali się Hitlerowi przez wzgląd na Polaków.

Łysy i pękaty Frank jest z zawodu prawnikiem; zostawszy hitlerowcem, wykombinował, że ma szansę zajechania wysoko w niemieckiej machinie sądowniczej. Podboj Polski i nominacja na wicekrola Hitlera w tym kraju dały Frankowi wyjątkową okazję do wykazania mądrości hitlerowcow i ich umiejętności rządzenia pobitymi wrogami w sposób uczciwy i sprawiedliwy, ale trzeba mu przyznać, że ani przez chwilę nie probował oszukiwać Polaków. Frank wybrał Krakow, nie zaś zburzoną artyleryjskim ogniem i bombami Warszawę, na swoją stolicę i zabrał się do zamieniania Polski w prawdziwą przybudówkę Reichu Hitlera. Zachowuje się jakby był krolem Polski i jego słowo jest prawem. Jest on pyszny i dufny, wprowadził prawdziwą etykietę dworską i wszędzie węszy chęć zniewagi.

Obecnie Frank nie udaje się do Warszawy i nie bierze udziału w żadnych uroczystościach urzędowych, o ile sam Hitler nie jest tam też obecny. Wszystko to dlatego, ponieważ na wiosennej rewji armii niemieckiej w Warszawie w r. 1941, zdarzyła mu się przygoda, której się zgoła nie spodziewał. Zataczając się lekko po paru kieliszkach ktore zdążył już wypić przy obfitym śniadaniu - Frank wlazł w swoj wielki czarny Mercedes i z miną rzymskiego zdobywcy minąwszy ruiny Warszawy, wjechał na szerokie pole, gdzie miała się odbyć rewja, powitany gromkimi okrzykami "Sieg, Heil", przez kordony SS i SA ściągniętych jak zwykle na tę okazję.

My, korespondenci zagraniczni, parliśmy z lekka naprzód, by mieć lepszy widok. Frank trzasnął obcasami generałowi, który miał

odbierać defiladę - zdaje się, że był to Blaskowitz - lecz wzamian otrzymał tylko zwykły ukłon wojskowy i wyraźne lekceważenie. Generał rozparł się na środku trybuny, patrząc przed siebie na tłum, plecami zwrócony do Franka. Dla wszystkich, którzy patrzyli z boku, widowisko to było równie wymowne, jakgdyby generał wrzeszczał na cały głos: "Panie Frank, jest pan gubernatorem, ale ja tu jestem dowódcą wojskowym. Dzisiaj robię przegląd armii niemieckiej, a nie łobuzów z partii hitlerowskiej. Niech pan sobie stoi, jeśli tak musi być, ale niech mi pan nie włazi w drogę i niech się pan nie wysuwa naprzód"ą.

Powtarzam, zachowanie się Blaskowitza było wymowne, jakby krzyczał na cały głos, ale oczywiście milczał bez przerwy. Warto by było przyglądać się przez lornetkę - a byliśmy oddaleni o jakieś 30 yardów - od twarzy Francka. Była purpurowa i nabrzmiała. Zmuszał się z lekka, trzymając swoją salutującą łapę tuż przy ramieniu generała. Mógł go łatwo spoliczkować, ale hitlerowiec nigdy nie uderzy generała. W pewnej chwili, gdy przejeżdżały czołgi, generał powiedział Frankowi coś jeszcze przez ramię i mięsiste usta hitlerowskiego generała poruszyły się w odpowiedzi. Zły wzrok, którym z ukosa obrzucał wojskowego, wskazywał dostatecznie, że nie było tu kompromisu i, że stara nienawiść między naczelnym dowództwem a partią hitlerowską nie została załagodzona. Gdy rewja się skończyła, Frank szybko wyprostował ramię i zamiast podawania ręki, jak jest w zwyczaju, wyszedł, nie żegnając się z generałem. Blaskowitz był bardzo zajęty rozmową z otaczającymi go oficerami i zapomniał towarzyszyć gubernatorowi Polski, gdy ten wsiadł do swojej limuzyny i odjeżdżał. Takie sytuacje zdarzają się w "Naziland" zie.

Lecz naogół Frankowi, jako gubernatorowi Polski, powodzi się nieźle. Zabawnym zbiegiem okoliczności, podobno jest więcej nadużyć i korupcji wśród SS i urzędników w generalgubernatorstwie, niż gdziekolwiek indziej, głównie dzięki miljonom żydów, z których można pompować pieniądze wzamian za przywilej przedłużania nieco ich życia. Ale Franka nie można oskarżać o korupcję: przeciwnie, lubi on zapraszać zagranicznych korespondentów do Krakowa, by się naocznie przekonali jak pięknie pracuje. Stara się o to, by swych gości przekonać i przeciąża cały program przyjęć bankietami, nowymi herbatkami i wycieczkami. Po takich wyczerpujących wypadach po pokazowyhc częściach hitlerowskiej Polski, goście są zwożeni do Krakowa, gdzie mogą wypoczywać w wytwornym hotelu z barem, specjalnie przeznaczonym dla utrzymania oficjalnych gości w dobrym humorze. W nocy można tam zastać Franka i jego najbliższe otoczenie gotowych do ożywienia nastroju i wykazania wszystkim i każdemu że mogą dalej pić śliwowicę, koniak, wódkę i szampana, gdy ich goście już leżą pod stołem.

Alex. Small i Charley Lanius, z których pierwszy był asem korespondentów zagranicznych w "Chicago Tribune", a drugi przedstawicielem berlińskim National Broadcasting Company, dokonali tego, że zdemaskowali te przechwałki hitlerowców. Small i Lanius udali się do Krakowa z polecenia swych przełożonych i po zakończeniu swej podróży natrafili, jak zwykle na Franka w barze hotelowym. Gubernator otoczony trzema czy czterema swymi kreaturami, głośno tłumaczył wszystkim, że ci Amerykanie to porządne chłopy, nawet gdy flirtują z Anglikami. Ach, gdybyż mieli tak mocne głowy, jak on sam i mogli pić całą noc, wówczas nabrali by większego szacunku dla Amerykanów i może należałoby traktować ich bardziej serjo w czasie wojny. Lecz po północy czując widocznie, że zaczyna mówić od rzeczy, przestał krzyczeć i wymachiwać butelkami, pozwalając się w końcu wynieść ze sali. Amerykańscy korespondenci, widząc to wszystko, bawili się doskonale tym widokiem i....uśmiechali ironicznie.

Takie jest w "Naziland"zie życie wicekrólów Hitlera, którzy budują dla niego nową Europę.

--------000--------

Z KRAJU

Lwów: W połowie maja starosta miejski wydał zarządzenie o przymusowej ewakuacji, którą mają być objęci wszyscy, pozostający bez zatrudnienia mieszkańcy. Zabrania ono osiedlać się ewakuowanym w Krakowie./map/

Brześć: Władze niemieckie zarządziły pobór 14-tu roczników do wojska białoruskiego./K/

Z MAŁOPOLSKI

Krosno: Uzbrojony oddział dokonał w dniu 22 maja podpalenia kopalni nafty w Draganowej./W/

Mielec: Wszyscy koloniści niemieccy, zamieszkali na terenie pow. mieleckiego, zostali zarządzeniem starosty przenieść się wraz z żywym inwentarzem w rejon Noworadomska, przy czym policja niemiecka dopilnowywała dokładnego wykonania zarządzenia./W/

Nowy Sącz: Kilkunastu uzbrojonych osobników napadło w dniu 23 maja na okręgową mleczarnię w Rajbrocie. W ręce napastnikow wpadło ponad dwieście kg masła, kilkadziesiąt kg cukru oraz kilkadziesiat litrow wodki. Mowili oni językiem ukraińskim i na zabrane towary pozostawili kwit następującej treści: "Towar zabrany został na potrzeby polskiej armii. Okręgowe Dowodztwo Armii Ludowej"/!/ Zabierając wymienione produkty,dali członkowie PPR nietylko dowod swej przechodzącej wszystkie granice bezczelności przez podszywanie się pod miano armii polskiej, ale w perfidny sposob narażają ludność polską na zemstę niemieckiej policji, ktora znanymi ogólnie środkami szukać będzie "sprawiedliwości"./map/

Rzeszów: Na zarządzenie dyrekcji kolei wschodniej tabor kolejowy ze wszystkich stacji, położonych na wschod od Rzeszowa przeniesiony ma zostać z dniem 15 maja do stacji Krakow-Płaszów.

Tarnów: Grupa niemców, złożona z kilkunastu oprawcow, po odprawionej libacji zabrała z więzienia 20-tu uwięzionych Polakow, ktorzy przewiezieni zostali do Zbylitowskiej Góry i tu bestialsko wymordowani. Skazańcy mieli związane ręce drutem kolczastym, a w egzekucji brały udział dwie kobiety/!/

Kalwaria: W ciągu ubiegłego tygodnia aresztowała niemiecka policja kilkadziesiat Polakow, przewiezionych następnie do więzienia w Krakowie./map/

Stryszów: Z terenu gminy Stryszow wyznaczony został już kontygent ludzki na dwumiesięczne roboty dla wojska./map/

- Dozorca willi, zamieszkałej uprzednio przez żołnierzy niemieckich na terenie Zakrzowa, został w dniu 27 maja zastrzelony przez dwoch mężczyzn, ktorzy skonfiskowali ponad to 3.000 zł,będących własnością władz niemieckich./map/

Koszyce: W lasach chroberskich odbyła się w połowie maja defilada oddziału leśnych". Przechodzący w pobliżu oddział żandarmerii niemieckiej wycofał się w popłochu bez walki./map/

- Agenci PPR przeprowadzali wśród ludności gminy Koszyce werbunek do oddziałow "Armii Ludowej". Usiłowania spełzły na niczym, gdyż nie znalazł się ani jeden ochotnik na "rycerza" PPR.

- W pobliżu Koszyc obrabowane zostały 3 statki pasażerskie, kursujące na Wiśle. Napastnicy zabrali we wszystkich trzech wypadkach pieniądze uzyskane ze sprzedaży biletow./map/

Kraków: Nieznani sprawcy zastrzelili w dniu 26 maja dwóch policjan-
"""""" niemieckich. Następnego dnia na ulicy Lubicz zamordowali niemcy przywiezionych z więzienia 40-tu więźniów, mordując ich wystrzałami maszynowych pistoletów. Z dniem 27 maja przeniesiona została policyjna godzina na godz. 19-tą, na okres 10-dniowy./map/

– W dniu 30 maja rozwiesili niemcy nową listę skazanych na śmierć Polaków, z których 55-ciu zostało już zgładzonych /w tym 40-tu za wymieniony powyżej zamach na niemieckich policjantów/. Pozostałe 10 osób przewidzianych jest do ułaskawienia./map/

– Przez stację Kraków-Płaszów przejeżdża dziennie po kilka pociągów, wiozących węgierskich i rumuńskich Żydów do Oświęcimia.

– Według niesprawdzonych jeszcze przez nas wiadomości, w obozie w Woli Duchackiej rozstrzelać mieli niemcy stu uwięzionych Polaków w sobotę, dnia 27 b.m. /map/

– W Sukiennicach otworzyli niemcy w ubiegłym tygodniu wystawę uświadamiającą o chorobach wenerycznych. Podczas przybycia na otwarcie wystawy gubernatora Burgsdorffa, Sukiennice otoczone były silnym kordonem niemieckiej policji./map/

-------ooo-------

Metody "Polskiej" Partii Robotniczej
""""""""""""""""""""""""""""""""""""""

Z terenu powiatu miechowskiego otrzymaliśmy wiadomość o działalności bojówek PPR w rejonie Żarnowca. Otóż w ubiegłym tygodniu członkowie PPR zawiadomili policję niemiecką o miejscu pobytu popularnego w tamtych okolicach oddziału "Jędrusiów". W wyniku nikczemnego donosu wywiązała się walka, w której niemcy zostali odparci.

Fakt ten jest tak ohydnym w swoim wyrazie, że wprost wierzyć się nie chce, że autorzy jego mają odwagę nazywać się członkami "polskiej" partii, przy czym zaznaczyć wypada, że wypadek ten nie jest odosobnionym. Dla nas jest on jaskrawym dowodem, że PPR była i jest obcą agenturą, która dla osiągnięcia swego, nic nie mającego z polskością celu, gotowa jest związać się z każdym, kto tylko pomóc jej [illegible] w wyniszczaniu narodu polskiego, chociażby po [illegible] największym wrogom komunizmu – niemcy.

-------ooo-------